



Zima w tradycji polskiej wsi była szczególnym okresem w rytmie roku – porą wymagającą, ale jednocześnie nasyconą znaczeniami, symbolami i praktykami, które wzmacniały więzi społeczne oraz silnie wiązały się z przypadającymi na ten czas świętami Bożego Narodzenia. Krótsze dni, niskie temperatury i ograniczone możliwości pracy na roli sprawiały, że życie przenosiło się do domów i zagród. Nie oznaczało to jednak bierności czy izolacji. Wręcz przeciwnie – zima sprzyjała spotkaniom, wspólnemu wykonywaniu obowiązków oraz przekazywaniu wiedzy i opowieści między pokoleniami.

Polska wieś była różnorodna, dlatego zimowe zwyczaje mogły się różnić w zależności od miejsca i lokalnej tradycji.



ADWENT

Zimowy cykl obrzędowy rozpoczynał się adwentem (trwającym od przełomu listopada i grudnia). Był on okresem oczekiwania, wyciszenia i przygotowania do Bożego Narodzenia. W wielu społecznościach ograniczano w tym czasie zabawy i huczne spotkania, a codzienny jadłospis stawał się prostszy. Jednocześnie adwent stanowił okazję do częstych odwiedzin między sąsiadami, znanych jako wieczorki, prądkie lub podskubki.

Kobiety spotykały się w jednym domu, by wspólnie prząść len, skubać pierze, cerować odzież czy wytwarzać elementy wyposażenia domowego. Praca miała charakter praktyczny, ale równie ważny był jej wymiar społeczny. Towarzyszyły jej rozmowy, śpiewy, opowieści i żarty. Dzieci oraz młodzież uczyły się wtedy nie tylko konkretnych umiejętności, lecz także zasad współżycia we wspólnocie, języka i lokalnych tradycji.

Charakterystycznym elementem adwentowego krajobrazu w niektórych częściach Polski były ligawki – długie drewniane trąby, znane szczególnie na Mazowszu, Podlasiu i Kurpiach. Grano na nich o świcie i zmierzchu, a ich dźwięk niósł się daleko po okolicy. Ligawka pełniła funkcję sygnału przypominającego o zbliżających się świętach. W niektórych regionach pojawiały się również grupy chodzące z Mikołajem lub postacią z tradycji beskidzkich, łączące elementy religijne, obrzędowe i ludowe.



BOŻE NARODZENIE

Najważniejszym momentem okresu zimowego było Boże Narodzenie. Święta te miały wyjątkowy charakter i były przepełnione symboliką. Przygotowania do Wigilii obejmowały zarówno porządki, jak i duchowe przeżycia domowników. Stół przykrywano białym obrusem, pod który wkładano siano – znak pamięci o narodzinach Jezusa w stajence, a także symbol związku człowieka z naturą i cyklem rocznym.



Wieczera wigilijna była postna, lecz uroczysta. Potrawy różniły się w zależności od regionu: od barszczu z uszkami i zupy grzybowej, przez kapustę z grochem, pierogi i ryby, po kutię, charakterystyczną dla wschodnich obszarów Polski. Tradycyjnie potraw na stole wigilijnym powinno być dwanaście. Należało spróbować każdej z nich, aby zapewnić sobie pomyślność w nadchodzącym roku. Istotne było również wspólne, zgodne zasiadanie do stołu i unikanie konfliktów.

Domy ozdabiano w różnorodny sposób. Oprócz choinki, która upowszechniła się stosunkowo późno, znana była podłaźniczka – wierzchołek jodły lub świerku umieszczany pod sufitem i dekorowany jabłkami, orzechami, opłatkami oraz kolorową bibułą. Tworzono także światy – przestrzenne, ażurowe konstrukcje z opłatków zawieszane pod powałą. Do tworzenia dekoracji używano również słomy. Ich przygotowywanie zaczynało z wyprzedzeniem, już w adwencie.

W tradycji ludowej istniało przekonanie o tym, że zwierzęta w wigilijną noc mogą „mówić ludzkim głosem” – nie było ono traktowane dosłownie, lecz wskazywało na szczególną relację między człowiekiem a zwierzętami, od których zależało funkcjonowanie gospodarstwa. Wyrazem tej więzi był zwyczaj dzielenia się opłatkiem ze zwierzętami. Po wieczerzy gospodarze szli się do obór i stajni, aby ofiarować zwierzętom opłatek, często barwiony na różne kolory i przeznaczony dla poszczególnych gatunków. Gest ten miał znaczenie symboliczne i ochronne – wyrażał troskę o zdrowie zwierząt, wdzięczność za ich pracę oraz nadzieję na pomyślność w nadchodzącym roku. Podkreślano w ten sposób wspólnotę losu ludzi i zwierząt na wsi, szczególnie ważną w trudnym zimowym czasie.



NOWY ROK I KOŁĘDOWANIE

Przełom starego i nowego roku na dawnej wsi był momentem symbolicznym, traktowanym jako czas graniczny, w którym można było wpłynąć na swoją pomyślność podczas nadchodzących miesięcy. Wierzono, że to, co wydarzy się w pierwszych dniach stycznia, wpłynie na cały rok, dlatego starano się rozpocząć go w zgodzie, zdrowiu i dostatku.

Czas od Bożego Narodzenia do święta Trzech Króli był okresem kołędowania. Grupy kołędników, często przebrane i wyposażone w charakterystyczne rekwizyty – gwiazdę, szopkę lub turonia (rogate, włochate zwierzę, kłapiące paszczą) – odwiedzały domy, śpiewając kolędy i składając życzenia. Kołędowanie miało charakter religijny, symboliczny i społeczny. Przyjęcie kołędników było znakiem otwartości i dobrej woli, a ich obecność miała przynieść pomyślność w nowym roku.

W tradycji kurpiowskiej ważnym elementem obrzędowości noworocznej był wypiek specjalnego pieczywa, znanego jako byski i nowe latko. Byski miały formę niewielkich figurek zwierząt gospodarskich, przede wszystkim bydła i zwierząt leśnych, odgrywającego istotną rolę w życiu wszystkich rodzin. Byskom i nowym latkom przypisywano znaczenie symboliczne i ochronne – wierzono, że zapewniają zdrowie zwierzętom oraz pomyślność całemu domostwu. Z kolei nowe latko przedstawiało postać pastuszka otoczonego gąskami



i było znakiem nowego początku, opieki oraz nadziei na szczęśliwy przebieg nadchodzącego roku. Zarówno byski, jak i nowe latko rozdawano dzieciom, które traktowały je jednocześnie jako zabawkę i świąteczny przysmak, ucząc się w ten sposób znaczeń związanych z obrzędami i rytmem roku.



KARNAWAŁ

Karnawał, zwany również zapustami, był czasem zabaw, tańców i śmiechu, a także chwilowego odwrócenia codziennych ról i norm. Przebierańcy zakładali maski, a świat zaczynał w przerośni funkcjonować na opak. Szczególną rolę odgrywały postacie zwierzęce, zwłaszcza turoń, symbolizujący siłę, płodność i urodzaj.

Tłusty Czwartek był dniem obfitego jedzenia. Pączki, faworki i inne tłuste potrawy symbolizowały nadzieje na dostatek. Ostatkowe zabawy kończyły się wraz z nadejściem kolejnego okresu wyciszenia – wielkiego postu.



ZIMA W DOŚWIADCZENIACH DZIECI

Zimą dzieci więcej czasu spędzały w domach, pomagając dorosłym w pracach koniecznych w tej porze roku. Do ich obowiązków należały między innymi: karmienie drobnych zwierząt, opieka nad młodszym rodzeństwem, pomoc przy obrzędzie oraz wykonywanie prostych obowiązków domowych. Jednocześnie był to czas intensywnego przebywania z rodziną – przy piecu podczas wieczornych prac ręcznych, słuchania opowieści i pieśni. Na świeżym powietrzu jeżdżono na sankach oraz bawiono się na lodzie i śniegu.



Zima na polskiej wsi łączyła codzienną pracę, religijność, obrzędowość, wspólnotowość i zabawę. Była czasem szczególnie sprzyjającym przekazowi międzypokoleniowemu – opowieściom, pieśniom i wspólnemu przeżywaniu świata. Dla współczesnych dzieci może stać się inspiracją do rozmów o rytmie natury, bogactwie form świętowania, różnorodności tradycji i o tym, jak dawniej ludzie radzili sobie z trudami codzienności. Zimowe zwyczaje nie były jednolite, lecz wszędzie pełniły podobną funkcję – pomagały budować poczucie wspólnoty, nadziei i ciągłości.